

Gony ogłoszeń: Na I-ej stronie wiersz regularny mk. 8.00, na III-ej stronie — mk. 6.00, na IV-ej stronie — 4.00 fen., na dodatkowej za wiersz garmonowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra” Sosnowiec.

ISKRA

BIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie

30 mk.

Główny wydawca: W Będzinie ulica Małachowskiego 3 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

Kino „Zachęta”

Od 14-go do 20 go września 1920 r.
Malownicza prowincja zdjęcia z natury.
„Czerwona gwiazda”

Atrakcyjny dramat w 5 ciałach z życia hiszpańskich przemysłowców rozgrywający się na tle przepięknych widoków gór Pirenejskich, wykonany przez wytwórnię „Phocet” w Marsylii ze znakomitą artystką francuską IRONNE GARAT w roli głównej.

Początek przedstawień o 6; w niedzielę i święta o godz. 4 po południu.

Wszystkim, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam zwłoki syna i brata naszego

Tomasza Reichera

i okazali nam tyle współczucia, składają serdeczne podziękowania straszkani

Rodzice i rodzeństwo.

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Zagłębiu Dąbrowskiem

zweluje;

WIEC

Pracowników przemysłowych i handlowych wszystkich Zakładów Przemysłowych, Włókienniczych, Chemicznych, Cementowni etc. jak i Kopalni Zagłębia Dąbrowskiego, celem powzięcia uchwały co do dalszego postępowania w sprawie wywalczenia słusznym żądaniom poprawy bytu pracowników, których to żądań Rada Towarzystwa Przemysłowców i Chłopców nie chce, stojąc na stanowisku nieprzychylności.

WIEC ten odbędzie się w niedzielę, dnia 19-go września r. b. o godz. 10-ej rano w lokalu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Sosnowcu przy ul. Kościelnej.

KOLEDZY! Jeśli pragniecie polepszenia waszych warunków bytu, stawcie się wszyscy bez wyjątku. Niech nikogo nie braknie!

Pracowników nie należących do Związku wprowadzają Członkowie Związku, ci ostatni zaś winni posiadać legitymację członkowską.

ZARZĄD.

Kłamliwa nota niemiecka.

Berlin, 16 września.

(Tel. wł.)

W związku z „wykrytym” jakoby przez Niemców tajnym dokumentem polskim, dowodzącym tego, że polacy zamierzają zająć Górny Śląsk siłą zbrojną, rząd niemiecki wysłał dziś notę do rządów polskiego, angielskiego, francuskiego, włoskiego, na konferencję pokojową i do stolicy apostolskiej.

W nocie tej Niemcy komunikują, iż polacy mają silną organizację militarną,

należycie zaopatrzoną w broń i amunicję, opartą na powstałych niedawno kołach samobrony, a zasillona świeżo przez żołnierzy Hallera. Organizacja ta posiada już wypracowany plan obsadzenia całego obszaru plebiscytowego.

Oddziały te skupiają się w Częstochowie, Będzinie, Sosnowcu, Jaworznie i Oświęcimiu, z głównym sztabem w Sosnowcu.

(Ludność wymienionych

miejsowości najlepiej chyba wie, ile w tej niemieckiej nocie kłamstwa. Dowodzi ona w każdym razie, że Niemcy robią wszelkie rzeczy godziwe i niegodziwe, byle swego celu dopiąć, czyli nie dać Polsce G. Śląska. Pociągają nas jednak myśli, że nie oni jedni będą w tej sprawie decydować, i że nasz głos będzie miał tu poważną wagę. Przyp. red.)

Komunikat polski.

Warszawa, 17 września.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 16 b. m.

Na północ od Działowa oddziały nasze i armii ukraińskiej w marzu za cofającym się nieprzyjacielem osiągnęły ogólną linię: Żyrardów, Uhrynów, Złoty Potok, Korosielatyn, Monasterzyska, biorąc 150 jeńców, zdobywając jedną ciężką armatę, 3 karabiny maszynowe i 150 pedwów z amunicją.

W rejonie Gniłej Lipy i górnego Bugu walki straż przednich, w których oddziały naszej jazdy zajęły Cholejów i Radziechów.

Na północ od Radziechowa osiągnęliśmy linię Młoty i Kotos. W rejonie na zachód od Łucka oddziały nasze dotarły do linii Świnuchy, Korystnie, Zaturce i, przełamując opór nieprzyjaciela, w dalszym pochodzie zajęły Łuck.

Na południowy wschód od Kowla, przekroczywszy Stochód, posuwamy się w kierunku Rożyszcza. 214 pułk ułanów, zajmując Turynsk, zdobył 4 parowozy po 80 wozów, pociąg pancerny „Krasny kawaleriat”, 3 auta pancerne, 8 dział, 30 karabinów maszynowych i dużo materiału wojennego.

W Pińszczyźnie oddziały

gen. Bałachowicza nawiązały kontakt z oddziałami powstańczymi, operującymi na tyłach wojsk bolszewickich.

W rejonie Kobrynia toczą się walki na linii kanału Orzechowskiego. W walkach

tych wzięto do niewoli 157 jeńców, w tym jednego oficera.

W rejonie Puszczy Białowieskiej żywa akcja wywiadowcza.

W suwalszczyźnie spokój. Nacz. dow. sztab. gen.

W obliczu nowych gwałtów.

Sosnowiec, 17 września.

Sytuacja na G. Śląsku snuwa się gmatwać. Z doniesień prasy niemieckiej widać przedewszystkiem, że Niemcy myślą o podboju Śląska siłą, a nie wyzbyli, czego najlepszym dowodem jest fakt ciągłego gromadzenia broni, której i tak mieli pod dostatkiem. Wprawdzie rozpierała doniesienia komisji koalicyjnej o wydaniu broni i amunicji w pewnym stopniu dotknąć musiało, ale mając obfite źródła, odczekały we Wrocławiu, łatwo temu zaradzić. Świadczy o tym wyraźnie wykryty przed kilku dniami transport broni w Zabzu.

Ze miał on związek z karkatystycznym ruchem niemieckim, a nie z komunizmem, wynika to jasno ze strasznego ultrakarkatystycznego „Kattowitzer Zeitung”, która usiłuje wmówić w swych czytelników, iż polacy przygotowują na Śląsku nowe powstanie. W tym celu publikuje ona fałszywany najpewniej „roskaz kwatery głównej, podpisany przez „Zgłoszkiego” w imieniu „Górnos Śląskiej obrony krajowej”.

Rozkaz ten przytoczony jest wielkimi czcionkami, a ma na celu i przekonanie czytelnika, że polacy przygotowują się do abrajnego wystąpienia przeciw Niemcom, ma nas wystawić wobec kwestji, jako burżyznieli porządku, ma być świadectwem przeciwnie nam dokumentem wobec Europy i

Rady Najwyższej, co do której Niemcy uważają, iż nadto nam sprzyja.

Nawet gdybyśmy w autentyczności tego rozkazu uwierzyli, to i wtedy musielibyśmy tego rodzaju oświecenie niemieckie uważać za prowokowanie szerokiej mas ludności górnośląskiej oraz za celowe nabywanie nas przed koalicją, której rozmasz nieprzebiegał i nie będzie i bez tego narzucać pragną „dobrą” o nas opinię.

Prowokacja będzie to tym bardziej, iż punkt 4 tego rozkazu zaznacza, że akcja polacy podejmują dopiero z chwilą rozpoczęcia jej przez Niemców, że więc, innymi słowy, polacy, w myśl tego rozkazu, ograniczają się tylko do samoobrony. Wiemy, że te Niemcy straszenie bell, że nie damy się tuzić, jak barany, ale ślad strachu i pogroźki nas w tym nie powstrzymują, byśmy praw swych do życia bronić mieli.

Nie smaczy to wcale, byśmy pragnęli wywlekać awantury, ale zażępieni będziemy się bronić zawzięcie i do upadłego. Wiemy o tym dobrze, że Niemcy mają poparcie swego rządu, ale zapewniamy, iż lud Śląski mimo to wszystkie potrzeby obrony i — może kosztować wielkich ofiar nawet — od będzie zwycięstwo.

Z. R.

Niemcy pomorscy wobec bolszewików.

Lubawa, 10 września.

Fala bolszewicka dotarła tak że do naszych miast i sił pomorskich. Mielimy bolszewików w Lidzbarku, Brdnie, Gólu; odwiedzili Nowe Miasto i Lubawę. Sprawowali się tak, jak gdzie indziej, wzięli nas, iż chodzą z nosami zwieszonymi i lży ronią nad niepowodzeniem nieprzyjaciół Kluczek, Ludendorfa i Köstera.

A prepos Niemców! Obchodziliśmy się z nimi, jak

z surowym jajem, żył i nas, jak u Pana Boga za piecem. Nikt im nie przeszkadzał w tym, że jeździli sobie po terenie plebiscytowym, miewali mcwy wszechniemieckie, krzepili się duchem baukomandów i si cherheitswehrów, że spiskowali i paskowali, kompromitowali nas i nasze władze, a że na ulicach i w domach publicznie i prywatnie wróżyli nam wszystko, tylko nie dobrego. Gdy po tamtej stronie bito i spó niewierano polaków, to biada polakowi po tej stronie, który by śmiał stosować prawo po szanowania mniejszości według wzorów niemieckich. Przestrzegaliśmy wciąż i wciąż, by nie głaskano gada; podobalo się władzom pobawić się w eksperyment stworzenia cudu — do skutku!

Byłem widzem tych karawan i taborów, śpieszących w niemych popłochu z dziadostkiego, lubawskiego, brodelekiego przez Jaktorowo do Grudziądza. Pozostali na miejscu tylko żydzi i Niemcy. Kręcili się po mieście w odświętnych ubraniach gromadami, masami. Z rozpromienionymi obliczami opowiadali sobie i nam o sukcesach bolszewickich. Cynicznie, otwarcie bezczelnie opowiadali o horoskopach na najbliższą metę. „O tej i tej godzinie wkroczą pierwsze watahy moskiewskie! Naturalnie pod komendą niemiecką. W ten i ten dzień obejmie władzę rząd niemiecki! Tego i owego polaka zaarrestują! Skasuje się zaraz urzędy polskie! Zgłanie jeżyk polski! Li tylko dożyj i znówu dożyj! Oto jak nas pociesza, oto jak władzom naszym dziękowali za pobłażanie i tolerancję.

Pomijam już, że w pogotowiu były sztandery niemieckie, że ofiarne dla bolszewików przyjaćiel ludność niemiecko-żydowska wysilała się na przywitanie miłych gości i że jak jeden mąż gotowa była stanąć i z karabinem i z ręcznym granatem przeciwko — nam!

Opatrzność zrządziła inaczej! Bolszewik dostał w skórę. Niemcom zmiękły rury do tego stopnia, że wyrzekają się wszystkiego, przekładają swoją nieroztropność i butą przedwczesną, a jeszcze bardziej swych kompanów z Rzeszy, którym przedwcześnie wierzyli.

Dziękować możemy Bogu, że Niemcy maskę zrzucili. Dla nas na Pomorzu najmniejszej nie podlega wątpliwości, że Niemcy i żydzi na Pomorzu z drugiej ręki przygotowywali się do pogromu polaków i że świadomie celowo przygotowywali byli do akcji, której pierwszy, wstępny akt odegrali w dniach 13 i 14 sierpnia, a którego koncept dalszy popsuł im nasz żołnierz.

Oto w Biskupcu (teren przyznany Niemcom) nakazuje burmistrz niemiecki najazd na Polski dworzec biskupi. Z szatanami, z kapelą wyrusza zgraja już zorganizowana i korzystając z wycofania straży pogranicznej, obsadza dworzec, burząc godła polskie i naruszając integralność terytorjum Polskiego. Wieleczka wychodzi im co Prawda na zło, bo po ciąg Paucerny polski wykurzył niemiastków, biorąc kilku do niewoli.

Drugi fakt. Do Lubawy przychodził w jasny dzień trzech policjantów. Przebranych oficerów niemieckich z flawy i żąda zmiany urzędów polskich na niemieckie. I tutaj się cmylił, bo obywateli lubawscy, mimo grozy pociągów, chwycili tych trzech krzyżaków za kołnierze i odstawili ich szupasem do Grudziądza, jako odpowiedzialnej instancji dla podobnych łotrów.

Przykładów podobnych mnóstwem mógł w nieskończoność. Wystarczy one dla nas, by mi mo wszelkie możliwe pobłaż-

nie władz naszych, orjentowały nas co do naszego pżytya z Niemcami. Zналиśmy ich przed tym, a dali nam dowody swej buty i intolerancji w przełomowych chwilach najazdu bolszewickiego.

Granica polsko-rosyjska.

Paryż, 14 września.

(Koresp. własna)

„Echo de Paris“ pisze o rokowaniał pokojowych z bolszewikami:

„W sprawie granic zasada etnograficzna gra rolę główną. Celem Polski jest rzeczywiste zawarcie z Rosją pokoju trwałego i zmniejszenia do minimum kłopotów, które miała Francja w śpieszeniu z pomocą swemu sprzymierzeńcowi i przyjściełowi. Ale ponieważ granica czysto etnograficzna byłaby niedorzeczna i paradoksalna wskutek swej niesprawiedliwości, trzeba by uwzględnić również konieczności ekonomiczne, geograficzne i strategiczne.

Można powiedzieć, że w ogólnych zarysach linja okopów niemieckich aż do jej połączenia z granicą litewską odpowiada dość ściśle granicom dwóch narodowości i granicy Polski po drugim rozbirozie. Ta granica wydaje się dostatecznie odległa od Warszawy. Ta linja okopów niemieckich (sprawa litewska byłaby odroczone do formalnego desinteressement Rosji) mogłaby słowem służyć do określenia przyszłej granicy Rosji, podczas gdy granica Polski pozostałaby nieokreśloną aż do szczegółowszych badań i decyzji estenty.

Można zadać sobie pytanie, czy w interesie cywilizacji nie byłoby pożytecznym dać Polsce możność z ludnienia okolic całkowicie zniszczonych i zdewastowanych przez wojnę, gdzie od trzech lat, lasy poczynają odrastać w stanie dzikim i gdzie niema żywego ducha.

Największym szkodułam po-

Dobrymi jesteśmy chrześcijanami, ale nikt nas już nie namówi, byśmy za otrzymanym jednym policzkiem nastawili drugi. Odtąd pójdziemy według naszego przysłowia: jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie!

zostaje sprawa Wilna i 1,200 000 polaków w jego okręgu. Polska teraz uważa za niebyły akt jego nieprawego darowania Litwie przez bolszewików, uczyniony w celu pokłócenia dwóch sąsiadów. Ale jej pragnienie porozumienia jest tak silne, że w żadnym razie nie ucieknie się do oręża dla zapewnienia sobie ostatecznego tych terytorjów polskich, które w kształcie języka wrzynają się w Litwę. Najlepszym niewątpliwie rozwiązaniem sprawy Wilna jest głosowanie ludności, któraby położyła kres po obydwóch stronach przyszłej iredencji.

Zwrócono uwagę, że na konferencji w Spa Wilno było umieszczone w pasie neutralnym w celu niedopuszczenia tam bolszewików, ale że nigdy nie było mowy o ustąpieniu Wilna na stałe Litwie. Chodziło o konwencję tymczasową, obowiązującą w czasie rozejmu.

Takie są mniej więcej idee, roztrząsane w tej chwili w Warszawie, ale nie jest ostateczna ustalona. Polacy nie pójdą do Rygi z granicą z góry wykreśloną i którą trzeba narzucić, lecz z chęcią istotną porozumienia się, która prze widuje dyskusję, zestawienia i statystykę. Zasadą przewodnią pozostaje: wszystko, co jest rosyjskie i prawosławne — do Rosji; wszystko, co polskie — do Polski i o ile możliwa równowaga co do liczby polaków, pozostawionych w Rosji i rosyjskich, pozostawionych w Polsce ze względów ekonomicznych lub strategicznych.

Podłości żydów amerykańskich.

(Korespondencja własna)

New York, we wrześniu.

W jednym z numerów dziennika „New York American“ niejaki Aron Lewy, który był podobno w Polsce w czasie ofensywy na Warszawę, tak opisuje swoje wrażenia:

„Polska mniej jeszcze jest przystosowana do samorządu, aniżeli Filipiny, zaś wojsko polskie znajduje się w stanie jeszcze gorszym, aniżeli bandyci meksykańscy. Stosunki, panujące w Polsce, są wprost nie do uwierzenia. Dawac polakom niezależność było największym błędem twórców traktatu wersalskiego.

Polacy nie znają wcale podstaw samorządu. Większość narodu składa się z analfabetów, jest nieoświecona i niezdolna do korzystania z praw obywatelskich. Lud żyje w ciągłym stanie bojaźni i ucisku.

Aby wyrobić sobie o polakach pojęcie, należy rozważyć ich postępowanie wobec żydów. Widziałem, jak całe rzesze żydowskich mie-

szkańców wsi ginęły jak muchy od tyfusu i z głodu. W Polsce panują najstraszniejsze warunki sanitarne. Pogromy urządzone są bez przerwy dzień i noc.

To też napewno dojdzie w Polsce do rewolucji. Jestem przekonany, że jeżeli rząd obecny nie zrezygnuje, to chłopci powstaną gromadnie i wypędzą go.

Gdym opuszczał Polskę, armja sowiecka była o 45 kilometrów od Warszawy i szybko posuwała się naprzód. Wracalem do Ameryki z tą myślą, by w Stanach Zjednoczonych wyteżyć wszystkie siły dla uratowania milionów żydów w Polsce od zatracenia.

Korespondencja powyższa arogancją swą góruje nad wszystkim, co dotąd przez żydów z Ameryki o Polsce napisano. Wszystkie wiadomości polityczne, podane przez Arona Lewy, są zmyślone od początku do końca; wiadomości o pogromach są jeszcze bardziej

klamliwe, gdzie bo zresztą p. Lewy widział te rzesze żydowskie, zamieszkujące wieś polską, dotąd bowiem pozaj pachciarzem i szynkarzem żydów we wsi nie było prawie, chyba w dniu targowym.

Jedno tylko nas cieszy, że może tacy panowie, jak Lewy, nietylko sami więcej do nas nie przyjadą z obawy śmierci czy pogromu, ale i wszystkich sobie podobnych do Ameryki wyciągną.

Telegramy.

Posiedzenia sejmu wznowiono.

Warszawa, 16 września.

(P. A. T.)

Marszałek Sejmu postanowił zwołać plenarne posiedzenie Sejmu na piątek dn. 24 b. m. Na porządku obrad będzie drugie czytanie projektu konstytucji.

Uchylenie sądów doraźnych nad cywilnymi.

Warszawa, 16 września.

(P. A. T.)

„Robotnik“ donosi: Na posiedzeniu rady ministrów ma być omawiana sprawa uchylecia sądów doraźnych nad osobami cywilnymi.

Schwytanie szajki komunistów.

Lublin, 16 września.

(P. A. T.)

Miejscowe władze bezpieczeństwa publicznego przy współudziale wojskowności dokonały aresztowania całego komitetu rewolucyjnego organizacji komunistycznej, działającej na terenie województwa lubelskiego.

W ręce władz bezpieczeństwa dostały się: liczna korespondencja, protokoły zebrań, oraz znaczny zapis literatury agitacyjnej.

Równocześnie w domu przy ul. Krawieckiej Nr 39 na podwórzu wykryto tajną drukarnię komunistyczną, oraz całkowity nakład pierwszego numeru tajnego pisma pod nazwą: „Komunista“.

Komunikat urzędowy m. i. spr. zagran.

Warszawa, 15 września.

(P. A. T.)

Wydział prasowy m. s. z. komunikuje:

Polska delegacja kongresowa otrzymała zlecenie przedstawienia radzie ambasadorów krytycznego położenia ludności polskiej na objętym przez Niemcy obszarze plebiscytowym Prus Wschodnich, słuszne prawa ludności polskiej nie zostały tam bowiem zgwarantowane.

Samorząd G. Śląska a Niemcy.

Bytom, 16 września.

(Tel. wł.)

Po licznych artykułach,

memorjałach i konferencjach w sprawie autonomji niemieckiej dla G. Śląska gazety niemieckie ogłaszają komunikat urzędowy:

„Komisja parlamentarna dla spraw zagranicznych nie będzie osyniła nad żadnym zabiegów około górnośląskiego samorządu. Ludność G. Śląska zostawia się wolną rękę. Rząd oświadcza, że przed plebiscytem nie będzie decydował o przyszłości G. Śląska“.

Wynika z tego, iż rząd niemiecki nie ma szczerego zamiaru obdarzenia G. Śląska samorządem.

Ustalenie liczby internowanych.

Kopenhaga, 16 września.

(Tel. wł.)

Liczba bolszewików, którzy przeszli granicę niemiecką, została ustalona urzędowo. Wynosi ona 62750 żołnierzy i oficerów.

Ilość ta najprawdopodobniej jest mocno zmniejszona w tym celu, by zmniejszyć także odpowiedzialność Niemców za wypuszczenie wielu bolszewików poza granicę.

Rezygnacja Daschanela.

Paryż, 16 września.

(Tel. wł.)

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów postanowiono zwrócić się do prezydenta republiki z prośbą, by zrezygnował ze swego stanowiska.

Ma skutek tego prezydent Daschanel wystosował do prezesa ministrów list, w którym komunikuje, iż lekarze bezwarunkowo zabronili mu pełnić jego dotychczasowe funkcje. To też wobec tego prosi o wdrożenie od wzięcia kroków urzędowych.

List ten Daschanela od czytano na radzie ministrów, która ma powziąć odpowiednią decyzję.

Wrzede w Petersburgu.

Helsingfors, 16 września.

(Tel. wł.)

Z Petersburga donoszą, że dn. 11 września wielki tłum kobiet urządł demonstrację przeciwko ogromnemu podrożeniu środków żywności. Najprawdopodobniej do szło też wtedy, mimo różne urzędowe zaprzeczenia, wlotów, do starć z wojskami bolszewickimi, gdyż o-

trzymały one rozkaz użycia broni.

Dalej z wielu rozmaitych doniesień wynika, że wielotysięczne tłumy robotnicze zorganizowały powstanie zbrojne. Użytkowano na ulicach barykady, z pora których robotnicy w ciągu całego dnia walczyli z wojskami sowieckimi. Według ostatnich wiadomości całe pułki ozerwonych wojsk połączyły się z powstańcami.

Z raju bolszewickiego.

Sztokholm, 16 września.

(Tel. wł.)

Do Sztokholmu w poniedziałek wrócił 120 szwedzkich robotników, którzy przed pół rokiem wywieźli do Rosji sowieckiej. Opowiadania ich o nędzy, panującej w Bolszewii, całkowicie i aż zaudało wymownie potwierdza ich wygląd.

Większość tych robotników jest ciężko chora, niektórzy wyglądają wprost jak szkielety. W ciągu swego sześciomiesięcznego pobytu zaledwie raz otrzymali mięso. Jaj i tłuszczu nie ma prawie zupełnie, jeżeli zaś przypadkiem się znajdzie, to za bardzo wysokie ceny. W ostatnich czasach płacili np. za jajko 310 rubli.

Nieustające wrzenia w Rosji.

Rewel, 16 września.

(Tel. wł.)

Wobec stale wzrastających wrzenia w Rosji, obejmującego coraz szersze kręgi, rząd sowiecki postanowił zwołać w dniu 23 b. posiedzenie wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego. Posiedzenie to odbędzie się w Moskwie, w Kremlu.

Porządek dzienny zawiera: 1) referat przewodniczącego rady komisarzy ludowych oraz komisarzy spraw granicznych o wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji Rosji, 2) referat specjalnej komisji transportowej, 3) referat komisarzy do spraw prowizacji w sprawie kampanii żywnościowej w roku bieżącym, 4) referat komisji w sprawie ograniczenia kompetencji komitetów wykonawczych lokalnych, 6) sprawy bieżące.

Niewiele to pomoże, boć lotad nikt jeszcze nie wyniszczył takiego środka, by wiecie i obrady służyły zamiast chleba. Zaś wrzenia w Rosji wynikają głównie właśnie z powodu głodu.

Nowy gabinet czeski.

Praga, 16 września.

(P. A. T.)

Czeskie biuro prasowe donosi: Prezydent republiki zamianował wczoraj nowy gabinet z ministrem spraw wewn. drem Czeraym, jako przewodniczącym w radzie ministrów.

CZCIONEK 10 pudów do sprzedania Wiadomość w „Iskrze“.

Kronika.

KALENDARZ.

Dziś w piątek 17 b. m. Suchy dz. św. Franciszka.

Jutro w sobotę 18 b. m. Suchy dz. Józefa W. Ireny.

Wschód słońca g. 5 m. 38
Zachód - g. 6 m. 11

Nie niszczone pieniądze! Narzekając, że w obiegu znajdują się wiele fałszywych pieniędzy papierowych, poprosiła wójt budzących swym wyglądem, czytamy jednocześnie wszystkim, aby pospiesznie w obieg banknoty jak najprędzej do niszczenia doprowadzić. A przecież jak nie tylko względy higieniczne i estetyczne wchodzi tu w grę; idzie również o to, że niszczone pieniądze papierowe niedbale ich traktowaniem, niszczyliśmy skarby państwa. Wiadomo przecież, ile kosztuje dziś druk papieru i maszyn

Należy więc oszczędzać banknoty, utrzymywać je starannie, o ile możliwości nie składają, a przedewszystkim nie gubić, nie mieć w ręku, czy w kieszeni.

Pozdrowienia z frontu. Nadobnym sosnowiezanom zasyłają pozdrowienia z frontu polu dniowo wschodniego ochotnicy z 8 kompanii 11 pułku piechoty: Nowakowski Józef, Kościuch Jasio, Darlatko Józef, Labocha Tomasz, Szmitgliński Haniek, Misiński Tomek, Klepura Witold, Giersz Czesław, Krusz Witold, Madziński Broniek, Wojtasik Jasio, Klejne Stefcio.

Urząd rozjemczy dla spraw komorniczych. W dniu 15 b. m. rozpoczął działalność urząd rozjemczy dla spraw między właścicielami domów a lokatorami. Na przewodniczącego urzędu powołano p. Jerzego Wolfa, na zastępcę jego p. Mirosława Lipskiego. Ławnikami zostali: z pośród właścicieli domów: pp. Stanisław Kraupe, Franciszek Kowalski i Józef Banasik. Z pośród lokatorów: pp. Konrad Wolf, Maurycy Reiner i Ludwik Trauba.

Urząd mieścić się będzie w lokalu sądu pokoju.

„Wesołego Wojaka“ wyszedł numer czwarty. Kto chce wiedzieć, jak nasi chłopcy biorą bolszewików, posłuchać, jak się śmieje żołnierz tam, na froncie, może to zrobić bez straty dla zdrowia, nie wychodząc z domu, biorąc tylko do ręki ostatni numer „Wesołego Wojaka“.

Pod płot. Policja w Czeladzi przyłapała szajkę przemytników pieniędzy za granicę. Jednemu z nich, Eljaszowi Wajszla, odebrano 189.535 mk. polskich, wydanych przez okupantów, 680 mk. niemieckich i 44 srebrem.

Marki polskie okupacyjne obecnie znikły zupełnie z obiegu, ponieważ wywożą je zagranicę, okradając tym sposobem skarby państwa i naród. Jedyną karą dla tych zbrodniarzy byłoby postawienie pod płot i kulka.

Ustawa. Ze względu na aktualność sprawy podajemy do wiadomości, że w Nr 29 „Dziennika urzędowego, ministerjum skarbu jest zamieszczona ustawa z dn. 15 lipca 1920 r. o za-

bezpieczeniu bytu rodzinnym o sob, pełniących ochotniczą służbę obywatelską służbę wojskową.

„Kocynder“ (nr 6), humorystyczne i satyryczne górnośląskie czasopismo plebiscyto we, przynosi wesołe krakowiaki o zwycięstwie pod Warszawą i na Górnym Śląsku i inne obrazy z walki plebiscytowej na Górnym Śląsku.

Zajęło w tramwaju. Na korzyść żołnierza W tramwaju Nr 9 jeden z pasażerów, we wtorek w rozmowie z towarzyszem pozwolił sobie na krytykę armii polskiej. Wtedy plutonowy 4 pułku ułanów p. Kazimierz Smietanko zwrócił uwagę p. P. na nie stosowne zachowanie się. Sora wa oparła się o komisarjat. P. P., jako rekompensatę złożył 1000 mk. na armię ochotniczą.

Wybór delegata urzędników państwowych. W dniu 18 bm. w lokalu starostwa w Będzinie o godz. 8 po południu odbyło się zebranie pełnomocników instytucji państwowych, z następującym porządkiem dniowym:

- 1) omówienie spraw wyboru delegata,
- 2) wybór delegata,
- 3) wybór wniosków.

Pełnomocnicy winni być naopatrzeni w legitymację od swoich władz.

Kiermasz. Jak się dowiadujemy, gaszacz w Sosnowcu prof. Alfons Brandt wezmie czynny udział w kiermaszu. O profesorze Brandcie, jako o artyście skrytyki, pisać uważamy za zbędne, gdyż jest doskonale znany w Zagłębiu, jako pierwszorzędną artysta skrytyki.

Mojna ofiara. P. Maksymilian Reichert z żoną przeznaczyli dla upamiętnienia śmierci syna Tomasza mk. 10 tysięcy na żołnierza polskiego i mk 7500 na żydowską szkołę rzemieślniczą.

O pasierosach angielskich. W swoim czasie ukazały się w niektórych pismach warszawskich wzmianki, iż analiza papierosów i tytoniów, wprowadzonych przez Państwowy komitet pomocy dziełom, dokonana na podstawie jednej z firm tutajszych w laboratorium dra Sersowskiego, wykazała w papierosach tych i tytoniu opium oraz inne składniki szkodliwe dla zdrowia.

Wierwany do P. K. P. D. dr. Sersowski zakomunikował, że papierosy i tytonie dostarczono były do analizy w niemieckim opakowaniu pod nazwą Pledmont i Prince Albert i że wzmianki w pismach ukazały się bez jego wiedzy. Dokonana zaś analiza przez Państwowy zakład badania żywności wykazała w amerykańskich papierosach „Pledmont“ i tytoniach fajkowych zupełną nieobecność opium i innych składników (prócz nikotyny). To samo stwierdził w potwornej analizie dr. Sersowski.

Zamieszanie naley, że wszystkie te papierosy i tytonie pochodzą z jednego transportu i tylko w miarę podwyższenia banderoli sprzedawane były po wyższych cenach.

Jednocześnie dokonana została analiza wprowadzonych ostatnio papierosów angielskich „Gold Flake“, w których również opium i innych składników toksycznie działających nie znaleziono.

Teatr H. Czarnieckiego dziś wystawia „Halke“ urozmaiconą tańcami: Polonezem, mazurem i góralskim; w przedstawieniu tym przyjmują udział cały personel teatru.

Jutro, w sobotę, dwa przedstawienia: popołudniu po cennach znizowanych specjalne przedstawienie dla młodzieży.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę zwłokom

ś. i p.

Wacława Koralewskiego

syna Ludwika i Heleny z Kwiatkowskich
ochotnika 11-go p. p., wychowawca Szkoły Górniczej, rannego na polu bitwy

składają, na tem miejscu najserdeczniejsze po-
dzękowanie

Z rozpaczeni
Rodzice i rodzeństwo.

Towarzystwo Akcyjne Elektrowni Sosnowieckiej

Rada Zarządzająca Tow. Akc. Elektrowni Sosnowieckiej
ma zaszczyt zaprosić pp. akcjonariuszów na

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

mające się odbyć w Warszawie w dniu 6-go października 1920 r. o godzinie 4 ej popołudniu w lokalu Stowarzyszenia Techników, Czackiego 3.

PORZĄDEK OBRAD OBEJMUJE:

- 1) Wypuszczenie pierwotnej emisji obligacji;
- 2) Zmiana dotychczasowej uchwały co do wynagrodzenia członków Rady;
- 3) Wniosek Rady i wniosek Akcjonariuszów.

Prawo głosu na Ogólnym Zebraniu mają ci akcjonariusze, którzy posiadają swoje akcje lub wacmian na nie kwity depozytowe lub nastawione, świadczące o ich własności najpóźniej na 7 dni przed Ogólnym Zebraniem, t. j. do dnia 28 września 1920 r., na ręce Zarządu, w biurze Towarzystwa w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza Nr 11. Dawcą tożsąca pozostać w przechowaniu aż do ukonstatacji obrad Ogólnego Zebrania.

Do wystawienia kwitów depozytowych upoważnieni są następujące banki i ich filje lub oddziały:

- 1) Polska Krajowa Kasa Pasyunkowa,
- 2) Bank Handlowy w Warszawie,
- 3) Bank Handlowy w Łodzi,
- 4) Bank Dyskontowy Warszawski w Warszawie,
- 5) Bank Kapitału Łódzki w Łodzi.

Na kwitach depozytowych podać być muszą numery akcji, oraz imię, nazwisko i adres właściciela.

Stosownie do § 58 Ustawy nabrało powyższe będzie prawomocne o ile przybędą nań akcjonariusze lub ich pełnomocnicy, reprezentujący co najmniej połowę kapitału akcyjnego.

Rada Zarządzająca nawołamla jednocześnie, iż w razie gdyby zebranie w powyższym terminie z powodu niedostatecznej ilości zgłoszonych akcji nie mogło się odbyć, wówczas się niniejszym drugie zebranie w myśl § 60 Ustawy na dzień 20 października 1920 r. w tegoż lokalu Towarzystwa Techników w Warszawie, Czackiego 3, o godzinie 4 ej popołudniu a tym samym porządkiem obrad.

Drugie zebranie ogólne uważane będzie na prawomocne bez względu na to, jaką część kapitału nakładowego reprezentować będą przybyli na nie akcjonariusze, lub ich pełnomocnicy.

Sosnowiec, dnia 7 września 1920 roku.

dostępne dla wszystkich „Krakowiaczy i góralskich“.

„Róża stambulu“, operetka Falla ukaże się na sobotnim wieczorowym przedstawieniu i będzie to zarazem debiut młodej śpiewaczki, stawiającej pierwsze kroki na naszej scenie, p. W. Nożyńskiej.

W niedziele, dwa przedstawienia: popołudniowe po cennach znizowanych, wypelni operetka „Tajemnice haremu“ ze specjalnymi tańcami i kupletami na stosunki miejscowe.

Wieczorem „Dwa malcy“, głośna sztuka w 7 obrazach, grana z olbrzymim powodzeniem na wszystkich europejskich scenach.

W poniedziałek przedstawienie w Dąbrowie.

Odbywają się próby w całej pałai z operetki aktualnej „Polak z dolarami“, której Premjera zapowiedziana na przyszły tydzień.

Sprzedaj biletów na powyższy repertuar już rozpoczęła.

Z Czeladzi. Stosownie do rozporządzenia powiatowego urzędu zdrowia i w naszym mieście polijra zatroszczyła się o to, by ulice i podwórza utrzymywane były w należytym czystości. Jednakowoż obywatele nasi nie rozumieją widać swoich własnych potrzeb, gdyż rozporządzeń policji nie przestrzegają; to też panuje u nas i na ulicach i w podwórzach wielki nieporządek i brud.

Przyłapano u nas na granicy żydowskiej, usługującą przedostać się przez kordon. Policjanta, który ją przytrzymał, chciał przekupić łapówką 50 mk. Sprawę oddano do prokuratury.

Ofiary:

(złożone bezpośrednio w „Iskrze“)

W celu wspomnienia pamięci mego s. p. Józefa Janusze-wicza jako w 14 tyż. rocznicę śmierci, składam Mk. 500 na Ozwony Krynki oddałam w Sosnowcu. Marja Janusze-wiczowa.

W piątą rocznicę śmierci

Redaktor: **Juljan Wapniarski.**